

## **ROZDZIAŁ XV**

**Zbigniew Sabak**

*Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej*

### **TERRORYZM ISLAMSKI – WOJNA PRZECIWKO EUROPIE?**

„[...] nie jesteśmy w stanie szczerze ani w sposób spójny logicznie sprzeciwić się terroryzmowi, jeżeli zarazem nie sprzeciwimy się potencjalnym lub rzeczywistym taktykom wojennym, które opierają się na zmasowanym użyciu przemocy lub są umyślnie wymierzone w cywilów”.

R. Falk

#### **Wstęp**

Przemieszczanie się ludności jest zjawiskiem znanym od początku świata. W epoce nowożytnej Europa i Europejczycy (poszczególne państwa) dzięki procesom rozwojowym zyskali możliwość ekspansji i rozbudowy własnych imperiów zamorskich. Od 1500 roku ich kontrola nad obszarami zewnętrznymi systematycznie rosła, i w momencie rozpoczęcia I wojny światowej osiągnęła poziom 80% powierzchni kuli ziemskiej<sup>1</sup>. To Europejczycy byli społecznością, która rozprzestrzeniała się po całym świecie. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z rozpoczęciem procesu dekolonizacji, i w chwili obecnej migracja z Europy do reszty świata praktycznie zamarła, natomiast w kierunku Europy i pozostałych państw zaliczanych do Zachodu nabiera na sile. Dodatkowo w ramach globalizacji możliwości komunikacyjne i ułatwienia formalno-prawne sprawiły, że stan interakcji różnych społeczeństw systematycznie rośnie, „[...] ludzie nie-Zachodu zaczęli się na znaczną skalę przemieszczać już nie po swoim regionie, ale po całym systemie, czy to jako handlowcy, turyści, czy studenci”<sup>2</sup>. Największą jednak grupę przemieszczających się w ostatnim czasie na teren Europy stanowią uchodźcy z terenów ogarniętych wojnami, konfliktami, kryzysami czy klęskami, które dotknęły państwa leżące na peryferiach Europy. Skala migracji<sup>3</sup> i procesy jej towarzyszące jako konsekwencje nieprzewidzianych zjawisk cywilizacyjnych, zachwiały sytuacją geopolityczną regionu oraz sprawiły, że w Europie (w wybranych państwach) gwałtownie rosną bariery polityczne i społeczne wobec swobodnego przemieszczania się ludności islamskiej na

<sup>1</sup> Por. B. Buzan, R. Little, *Systemy międzynarodowe w historii świata*, Warszawa 2011, s. 330.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 409.

<sup>3</sup> W raporcie Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji (IOM) opublikowanym 19 kwietnia czytamy, że rok 2015 bije rekordy pod względem liczby imigrantów na świecie, która osiągnęła pułap 244 mln ludzi. W 2013 roku wskaźnik ten wyniósł 232 mln ludzi.

teren Europy. W tej sytuacji, jednym z najczęściej w ostatnim czasie poruszanych medialnie, politycznie i naukowo problemów jest **sprawa przyszłości bezpieczeństwa Europy w kontekście napływu licznej, obcej kulturowo ludności, głównie islamskiej, której jest m.in. przypisywany zorganizowany terroryzm**. Problem nabiera szczególnie na znaczeniu, ponieważ wszystko odbywa się w złożonej, pod względem politycznym, gospodarczym, militarnym, kulturowym, sytuacji międzynarodowej. Głównymi pytaniami, na które należałoby odpowiedzieć w kontekście powyższej problematyki są: Jaki był na przestrzeni dziejów charakter interakcji Europy i cywilizacji zachodniej ze światem islamskim oraz jaki jest stan wzajemnego postrzegania przez te podmioty? W jakiej sytuacji geopolitycznej znajduje się aktualnie Europa? Jaki wpływ na jej funkcjonowanie odgrywają wcześniej osiedlone oraz obecnie migrujące społeczności muzułmańskie? Czy Europa jest rzeczywiście zagrożona terroryzmem islamskim?

Podjęta problematyka ma szereg różnorodnych wątków, jednak, ze względu na ograniczony charakter materiału, rozwiązanie jej oscylować będzie wokół historycznych i aktualnych geopolitycznych uwarunkowań.

## 1. Jaka Europa, w jakim świecie?

Przejdźcie do *meritum* sprawy wymaga wcześniejszego precyzyjnego określenia, w kontekście omawianej problematyki, dokładnie zdefiniowanego w ujęciu politycznym i geograficznym<sup>4</sup> pojęcia „Europa”. Z narracji politycznej i medialnej wynika, że chodzi o całą Europę zaczynającą się na Atlantyku, a kończącą na Uralu („od portugalskich Luzjad do fińsko-estońskiej Kalewali, od zamków Drakuli po sołowieckie monastery. Wielojęzyczna, wielonarodowa, wielowyznaniowa [...]”)<sup>5</sup>. W rzeczywistości najczęściej omawiane problemy dotyczą jedynie państw należących do UE i NATO oraz będących w sferze wpływów tych organizacji, lub z nimi ściśle współpracujących - czyli części Europy. W takim też rozumieniu pojęcie będzie używane w niniejszym opracowaniu, jednocześnie, ze względu na zbieżność (tożsamość) celów, racji, interesów, sposobów działań zamiennie będzie stosowane pojęcie „Zachód”.

Zgodnie z przekazem historycznym Europa, w sposób pośredni cały Zachód, należą do tzw. cywilizacji łacińskiej, która budowana była na fundamentach filozofii starożytnej Grecji, prawa rzymskiego, ukształtowanego w okresie starożytnego Cesarstwa Rzymskiego oraz religii chrześcijańskiej. Rozwój cywilizacyjny, niemający bezpośredniego przełożenia na inne cywilizacje, przebiegał pod wzniosłymi hasłami, jednak sposoby i metody działań nie zawsze były właściwe, a z punktu widzenia innych cywilizacji

<sup>4</sup> Zob.: S. Otok, *Geografia polityczna*, Warszawa 1998; Z. Lach, J. Skrzyp, *Geopolityka i geostrategia*, Warszawa 2007, s. 38-45, i inne.

<sup>5</sup> Zob. P. Kuncewicz, *Legenda Europy*, Warszawa 2005, s. 348.

wręcz barbarzyńskie. To w Europie bojownicy o pokój i miłość na przestrzeni dziejów nawzajem bili się, zabijali, mordowali, prześladowali, dyskryminowali, wyzyskiwali, itd.<sup>6</sup> W Europie miały miejsce dwie największe w dziejach ludzkości wojny światowe, które pochłonęły miliony ofiar i doprowadziły do trudnych do policzenia strat materialnych. To w Europie funkcjonowały obozy koncentracyjne, w których masowo mordowano ludność cywilną wybranych narodowości i grup etnicznych. To cywilizacja zachodnia dopuściła się demonstracyjnego użycia broni masowego rażenia, co pociągnęło za sobą śmierć setek tysięcy niewinnych ludzi.

Sięgając dalej do historii można zauważyć, że w ramach ekspansjonizmu (kolonializmu) i hegemonii, w imię chrześcijańskiej miłości, jednego z kluczowych filarów cywilizacyjno-kulturowych Europy, Europejczycy zabili więcej ludzi niż ktokolwiek inny w świecie<sup>7</sup>. „Chrześcijańska działalność misyjna w średniowieczu nie może być dzisiaj tytułem do sławy. Nawet w hiszpańskiej rekonkwiescie strona muzułmańska była na ogół bardziej tolerancyjna od chrześcijańskiej [...] Całkowite zwycięstwo strony chrześcijańskiej natomiast wyzwoliło najdziksza nietolerancję i okrucieństwo”<sup>8</sup>.

W późniejszym okresie, w ramach wielkich podbojów (czterech wieków ekspansji)<sup>9</sup>, głównie związanych z europejskim imperializmem Europejczycy kolonialiści opanowali obie Ameryki, Australię, Nową Zelandię, wzięli je całkowicie w posiadanie. Rdzennych mieszkańców poddali eksterminacji w imię słów: „Śmierci i stratom, jakie z tego [oporu] wynikną, wy będziecie winni, a nie Ich Królewskie Mości [Aragonii i Katalończycy] ani my, ani rycerze, którzy z nami przybyli. Jest to: **Requerimiento**, tekst odczytywany po łacinie lub hiszpańsku rdzennym mieszkańcom Ameryki przez hiszpańskich konkwistadorów, zapowiadający, że ci, którzy nie przyjmą chrześcijaństwa i nie podporządkują się władzy Hiszpanów, zostaną zabici lub pójdą w niewolę”<sup>10</sup>. Podobna polityka była stosowana wobec innych terytoriów kolonialnych i ich ludów<sup>11</sup>, które Europejczycy przejmowali w imię ich racji stanu<sup>12</sup>. W osiemnastym i dziewiętnastym wieku stan podbojów terytorialnych osiągnął apogeum, a przewaga intelektualna pozwalała Europejczykom dominować nad wszystkimi podbitymi narodami. Cały świat był podzielony między państwa europejskie, które z racji swoich możliwości aspirowały do rangi imperiów<sup>13</sup>. Nawiasem mówiąc, inne cywilizacje na przestrzeni dziejów także stosowały przemoc, nadużywały siły za każdym razem, gdy uznawały to za stosowne ze swojego

---

<sup>6</sup> Por. Z. Sabak, *Wojna przeciwko Europie?* „Sprawy Nauki” 2016, nr 8/9.

<sup>7</sup> Por. J. Kirschner, *Zwycięstwo bez walki. Strategie przeciw agresji*, Gliwice 2008, s. 10.

<sup>8</sup> P. Kuncewicz, *Legenda...*, op. cit., s. 343, 344.

<sup>9</sup> Szerzej: B. Buzan, R. Little, *Systemy międzynarodowe...*, op. cit., s. 335-337.

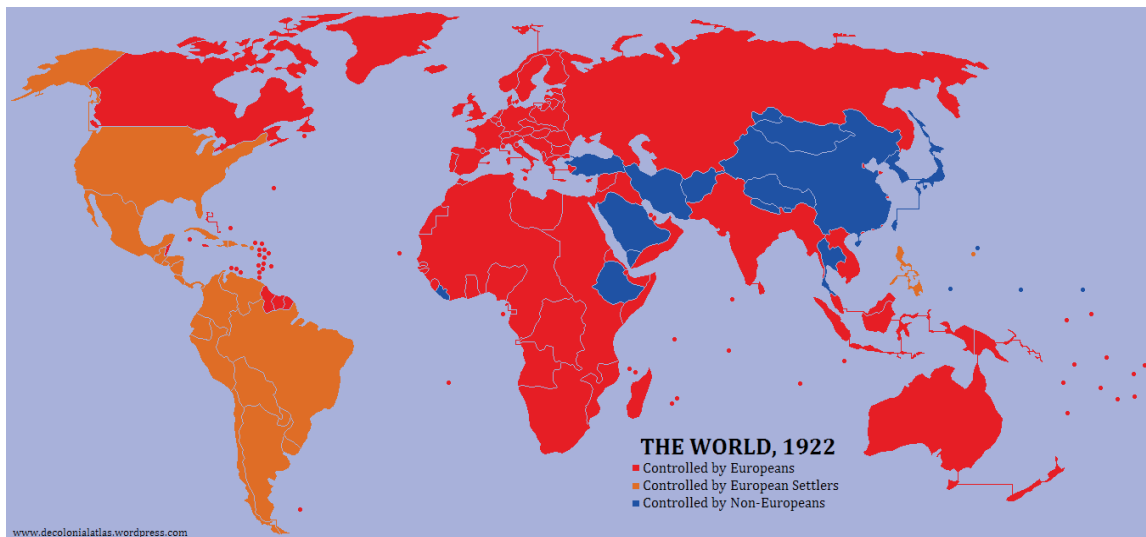
<sup>10</sup> R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna. Psychologia nienawiści*, Warszawa 2007, s. 180.

<sup>11</sup> Ludność tych terytoriów w ogóle nie była postrzegana ani jako lud, ani jako naród.

<sup>12</sup> Szerzej: R. Jackson, *Suwerenność*, Warszawa 2011, s. 119-126.

<sup>13</sup> Szerzej: P. Kuncewicz, *Legenda...*, op. cit., s. 343-346.

punktu widzenia<sup>14</sup>. Według dzisiejszych kryteriów: *Moralność celów rozmiąga się z moralnością środków*<sup>15</sup>. Wpływy Europejczyków w świecie<sup>16</sup> w szczytowym, międzywojennym okresie kolonizacji zostały przedstawione na rys. 1.



**Rys. 1.** Wpływy państw europejskich w różnych obszarach świata  
Źródło: <https://decolonialatlas.wordpress.com/tag/colonization/> (dostęp: 07.04.2016).

Obecnie, gdy dokładnie przeanalizuje się globalną sytuację geopolityczną, bez trudu można zauważyć, że w kwestii, tzw. odwiecznej *walki o lepszy świat* nie widać najmniejszych symptomów świadczących o tym, żeby miało się coś zmieniać na lepsze. Świat pozostaje pełen nienawiści, niepokoju, okrucieństwa, ucisku, zakłamania. *Wszyscy, w celach obronnych (odstraszania?)* gromadzą potężne ilości broni, niektórzy broni masowego rażenia wystarczającej do wielokrotnego zniszczenia życia na ziemi<sup>17</sup>. Szczególnie w tym obszarze wyróżnia się Zachód (NATO, UE), co sprawia, że jego pozycja i możliwości oddziaływania siłowego w skali globalnej są wyjątkowo duże. Celami Zachodu, w tym oczywiście USA<sup>18</sup> i Europy, które trwają w przekonaniu o swojej ponadczasowej misji cywilizacyjnej, jest utrzymanie pozycji hegemonu w świecie<sup>19</sup>, dominowanie polityczne,

<sup>14</sup>Por. A. Maalouf, *Rozregulowany świat*, Warszawa 2011, s. 135.

<sup>15</sup>Por. M. Crenshaw, cyt. za: J. Baylis, S. Smith (red.), *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Kraków 2008, s. 596.

<sup>16</sup>Zob. Z. Lach, J. Skrzyp, *Geopolityka...*, op. cit., s. 29.

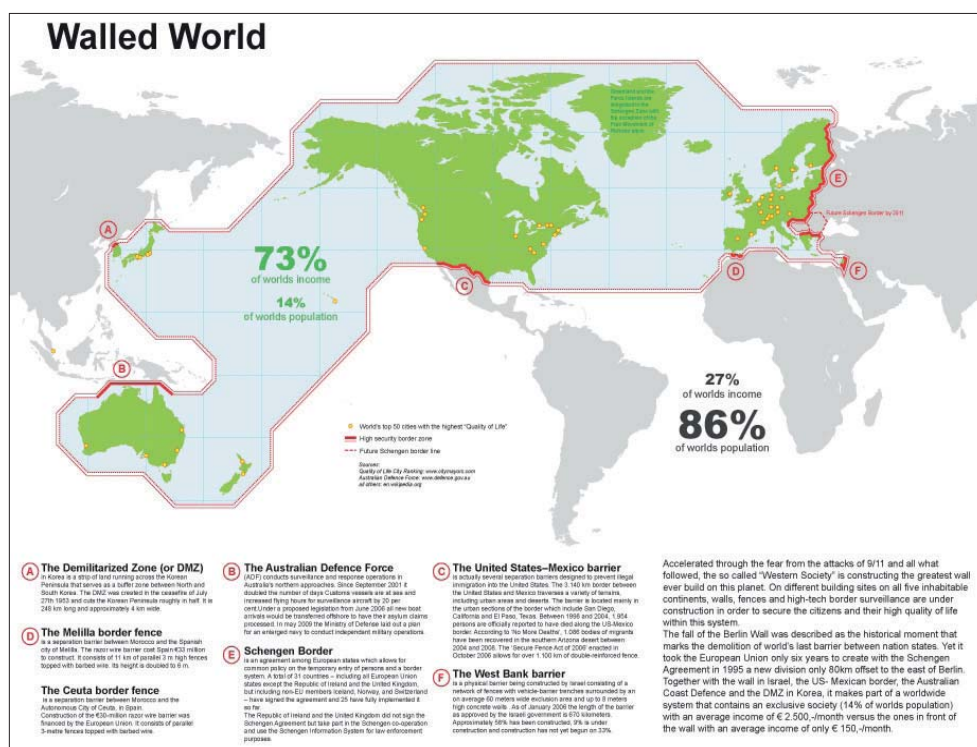
<sup>17</sup>Zob. *SIPRI Yearbook 2015 Armaments, Disarmament and International Security Summary*, passim.

<sup>18</sup>A. Maalouf pisze: „Kto dziś chce utrzymać się przy władzy, musi mieć akceptację supermocarstwa, choćby wymagało to pójścia pod prąd pragnień własnego narodu. Ci, którzy chcą w radykalny sposób przeciwstawić się Ameryce, zbrojnie czy choćby tylko przy użyciu gwałtownej retoryki, dla własnego dobra winni trzymać się w cieniu. W ten oto sposób ukształtowały się dwa równoległe światy polityczne, jeden jawny, lecz pozbawiony społecznego poparcia, drugi podziemny, dysponujący niewątpliwym poparciem, lecz niezdolny do długotrwałego dźwigania na swych barkach ciężaru władzy”. Zob. A. Maalouf, *Rozregulowany...*, op. cit., s. 133.

<sup>19</sup>Zob.: F. Zakaria, *Koniec hegemonii Ameryki*, Warszawa 2009, s. 75; W. Blum, *Państwo zła, przewodnik po mrocznym imperium*, Warszawa 2003, passim; N. Chomsky, *Hegemonia albo przetrwanie*.

gospodarcze, finansowe, militarne itp., dalsze narzucanie świata standardów i wartości przyjętych w jego kręgu cywilizacyjnym<sup>20</sup>, uniemożliwianie innym podmiotom osiągnięcie stanu, który zagroziłby ich hegemonii<sup>21</sup>.

Zachowania takie doprowadziły do specyficznego wyizolowania świata zachodniego, *podziału współczesnego świata na „Zachód i resztę”*<sup>22</sup>, stworzenia obszaru (bieguna), który z jednej strony, ze względów na poziom zabezpieczenia potrzeb materialnych człowieka, stał się przedmiotem fascynacji i obiektem docelowym migracji, z drugiej strony, ze względu na władcze traktowanie innych i działania (interwencje) podejmowane na zewnątrz, podmiotem negatywnie ocenianym i oskarżanym o narzucanie własnych racji - łamanie prawa międzynarodowego<sup>23</sup>. Odosobniony obszar Zachodu oraz jego pozycja, wg wybranych wskaźników, zostały przedstawione na rys. 2. Jak widać, Europa jest jego peryferyjnym elementem, który jednocześnie graniczy z obszarami określanymi jako niestabilne i mogącymi negatywnie wpływać na jej bezpieczeństwo.



Rys. 2. Zamknięty świat Zachodu, miejsca konfrontacji z resztą świata

Źródło: <http://td-architects.eu/projects/show/walled-world#img,acc> (dostęp: 07.04.2016).

*Amerykańskie dążenia do globalnej dominacji*, Warszawa 2005, passim.

<sup>20</sup>[http://wyborcza.pl/1,91446,17371452,USA\\_\\_Nowa\\_strategia\\_bezpieczenstwa\\_narodowego\\_uznaje.html#ixzz3wv AK KftS](http://wyborcza.pl/1,91446,17371452,USA__Nowa_strategia_bezpieczenstwa_narodowego_uznaje.html#ixzz3wv AK KftS) (dostęp: 11.01.2016).

<sup>21</sup>F. Fukuyama, *Ameryka na rozdrożu. Demokracja, władza i dziedzictwo neokonserwatyizmu*, Poznań 2006, passim.

<sup>22</sup>F. Wheen, *Jak brednie podbiły świat*, Warszawa 2006, s. 95.

<sup>23</sup>Zob. J. Zając, *Doktryna uderzenia wyprzedzającego w polityce bezpieczeństwa USA* [w:] *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, J. Symonides (red.), Warszawa 2010, s. 362-374.

Pozostała część świata, drugi biegun, to, z jednej strony, podmioty, grupa państw, które w spektakularny sposób zaczęły się rozwijać pod względem gospodarczym i, pod wpływem zagrożenia, organizować się w opozycji do Zachodu<sup>24</sup>, jawnie twierdząc, że demokracja, wolność i prawa człowieka definiowane przez Zachód nie przystają do ich warunków. W tych kwestiach otwarcie twierdzą, że: „Demokracja nie jest religią, jest procesem nigdy niedokończonym.[...] Żaden kraj nie może twierdzić, że jest krajem demokratycznym i nie może pouczać innych, jak mają realizować demokrację u siebie. Tym i rodzaj demokracji byłyby bowiem sztuczne, gdyby nie uwzględniały miejscowych uwarunkowań historycznych, gospodarczych, społecznych etc. [...] Czy naprawdę jesteśmy pewni, że demokracja jest zawsze i wszędzie, we wszystkich warunkach, najlepszym ustrojem dla każdego kraju? Czy nie zdarzały się i nie istnieją sytuacje, gdzie na danym etapie rozwoju monarchia oświecona lub nawet autorytaryzm oświecony dają lepsze wyniki”? Mowa tu o organizacjach BRICS czy Szanghajska Organizacja Współpracy<sup>25</sup>. Z drugiej strony, potężne obszary terytorialne (duża liczba państw) o znaczącym potencjale demograficznym, których poziom rozwoju jest tak niski - często za sprawą wcześniejszej polityki kolonialnej państw europejskich - że są określane jako biegun biedy i chaosu. Wewnętrzna sytuacja w tych regionach generuje chaos, co prowadzi do turbulencji w otoczeniu oraz niespotykane w historii ruchy migracyjne.

W warunkach wyczerpania się potencjału Zachodu jako podmiotu zdolnego - jak dotychczas, w sposób określany jako pokojowy - narzucać standardy ładu światowego przesilenia jednobiegunowości, wyłaniania się nowych biegunów geopolitycznych, mapa geopolityki XXI wieku, szczególnie w kwestii alokacji stref wpływów przez głównych aktorów polityki światowej, podlega radykalnym przeobrażeniom, tworzy się nowy sieciowy porządek geopolityczny, który, ze względu na silnie uzależnione od siebie podmioty, np. w kwestii gospodarczej i finansowej, jest wypadkową ich interesów, możliwości, pomysłowości i determinacji. Turbulencje dotyczą w sposób znaczący Europy<sup>26</sup>, jej historycznej pozycji geopolitycznej, racji stanu oraz aktualnie definiowanych ambicji i interesów. Europa traci na znaczeniu gospodarczym, zaczyna mieć problemy z bezpieczeństwem, ma coraz więcej kłopotów z reakcją na problemy powstające na jej peryferiach. W kwestii kulturowej: „Dzisiaj bardziej nawet niż w przeszłości, Europa zastanawia się nad swą tożsamością, nad swoimi granicami, nad swoimi

<sup>24</sup>Szerzej: I. Morris, *Dlaczego Zachód rządzi – na razie*, Poznań 2015, s. 675-680, i inne.

<sup>25</sup>Zob. S. Bieleń, *Nowa dynamika geopolitycznej fragmentacji porządku międzynarodowego* [w:], *Świat wobec...*, op. cit., s. 23.

<sup>26</sup>Szerzej: I. Morris, *Dlaczego Zachód rządzi...*, op. cit., s. 657-734; P. Buhler, *O potędze w XXI wieku*, Warszawa 2014, s. 453-494.

przyszłymi instytucjami, nad swoim miejscem w świecie”<sup>27</sup>. Prowadzona polityka wewnętrzna i zewnętrzna sprawia wrażenie, że Europa „nie potrafi znaleźć jasnej odpowiedzi na żadne ze stawianych pytań”<sup>28</sup>. Jak w tej sytuacji należy rozumieć zachowanie Europy (Zachodu) jako podmiotów uważających się za wiodące prym w rozwoju cywilizacyjnym?

Istota posunięć Europy (Zachodu), wpisuje się w odwieczną prawidłowość, która głosi, że: „W każdej epoce historii ludzkości nowoczesność, czy też ekwiwalent tego pojęcia, oznaczał metody, normy i standardy cywilizacji dominującej i ekspansywnej. Każda dominująca cywilizacja w okresie rozkwitu narzucała swoją własną nowoczesność”<sup>29</sup>. Jest ona także kontynuacją odzwierciedlenia rzeczywistości walk i konfliktów kulturowych, które w oparciu o stwierdzenie A. Hamiltona<sup>30</sup> można przełożyć za D. Senghaasem do każdej epoki<sup>31</sup>, w tym także wytłumaczyć to, co miałoby się dzisiaj dziać w świecie, gdzie w dalszym ciągu głównym aktorem pozostawałby Zachód, w tym Europa. Europa jako jedno z pól globalnej szachownicy, konsekwentnie szuka dla siebie nowego miejsca oraz, zgodnie z odwieczną zasadą dążenia do zachowania przewagi, hegemonii<sup>32</sup> nad innymi podmiotami, robi wszystko, by w dalszym ciągu odgrywać dominującą rolę w świecie, by jej pozycja była jak najlepsza. Swoją politykę, w znacznym stopniu, uzasadnia i buduje na fundamentach walki z zagrożeniami, w tym walki z terroryzmem, szczególnie z terroryzmem określanym jako islamski. Europa, zgodnie z obowiązującymi w jej kręgu cywilizacyjnym kryteriami myślenia, uważa to za zagrożenie i utrzymuje, że musi podejmować działania, które zapewniłyby jej jak najlepszą pozycję. Polega to na siłowej, bezwzględnej, obronie *status quo*, w rzeczywistości, *przeciąganiu*

<sup>27</sup>A. Maalouf, *Rozregulowany...*, op. cit., s. 12.

<sup>28</sup>Ibidem.

<sup>29</sup>B. Lewis, *Co się właściwie stało? O kontaktach Zachodu ze światem islamu*, Warszawa 2003, s. 177.

<sup>30</sup>Jego stwierdzenie brzmi: „Wyższość, jaką już od dłuższego czasu szczyści się Europa, skłoniła ją do uznania się za władczynię świata i takiego traktowania reszty ludzkości, jakby była ona stworzona tylko na użytek Europy [...] Niektóre fakty zbyt długo świadczyły na korzyść tych aroganckich pretensji Europejczyka. Teraz to my musimy wziąć na siebie ratowanie honoru rasy ludzkiej i nauczyć naszego zadufanego brata skromności. Unia nam to umożliwi. W razie podziału stalibyśmy się natomiast kolejnymi ofiarami triumfu człowieka z Europy. Sprawmy, by Amerykanie nie byli narzędziami potęgi starego kontynentu. Pozwólmy trzynastu stanom związanym ścisłą i nierozwiązywalną unią, zbudować wielki amerykański system – system przeważający nad wszelką kontrolą i przemocą transatlantycką, taki, który w końcu będzie w stanie dyktować warunki stosunków między starym i nowym światem”. D. Senghaas zastosował w tym wypadku analizę porównawczą oraz analizę procesów historycznych. Zob. D. Senghaas, *Rzeczywistość walk kulturowych*, [w:] *Kulturowe wartości Europy*, H. Joas, K. Wiegandt (red.), Warszawa 2012, s. 355-356.

<sup>31</sup>D. Senghaas zastosował w tym wypadku analizę porównawczą oraz analizę procesów historycznych. Zob. D. Senghaas, op. cit., s. 353-373.

<sup>32</sup>P. Wolfowitz i L. Libby zalecają prowadzenie przez USA agresywnej, jednostronnej polityki zagranicznej, z wojnami prewencyjnymi włącznie, celem zachowania pozycji USA jako jedyne globalnego supermocarstwa. Za kraje wrogie uznali te państwa, które nie podporządkują się globalnej hegemoni USA. Zob. „The New York Times”, nr z 8 marca 1992.

(podporządkowaniu) nowych podmiotów (państw) na swoją stronę<sup>33</sup> - fizycznym poszerzaniu obszaru wpływów geopolitycznych kosztem innych podmiotów. Jeżeli jest to niemożliwe, destabilizowaniu<sup>34</sup> obszarów stawiających opór poprzez wywoływanie tam konfliktów wewnętrznych, zgodnie z teoretycznymi zasadami strategii<sup>35</sup>, które czynią te tereny wykluczonymi (mimo strategicznych założeń doktrynalnych oraz możliwości militarnych pozwalających na siłowe utrzymanie hegemonii Zachód nie podejmuje otwartej, globalnej wojny, wykorzystuje działania pośrednie). Hipokryzją Europy (Zachodu) w tej kwestii jest trzymanie się hasła: *Kto nie jest z nami jest przeciwko nam*<sup>36</sup>. W tym wszystkim, od strony ideologicznej: „Europa chce w sobie widzieć normatywny wzorzec możliwy do zastosowania względem wszystkiego, co nieeuropejskie, a czego przyszłość manifestuje w europejskiej terażniejszości [...] Europa i „Zachód” są ‘telosem’ postępu i demokracji. Podtrzymanie takiej wizji historycznej jest jedną z technik, za pomocą których Europa i „Zachód” upozowały się na uniwersalny wzorzec rozwoju, utrwalając swoją dominację. W tym kontekście kolonializm jawi się jako projekt, dzięki któremu skolonizowani zyskali szansę historycznego rozwoju”<sup>37</sup>.

## 2. Świat islamski (społeczność muzułmańska) w świecie i Europie

Przez wiele stuleci świat islamski stanowił awangardową cywilizację. Jej zdobycze naukowe i dorobek intelektualny, w momencie największego rozkwitu, należały do szczytowych osiągnięć człowieka. Jako potęga ekonomiczna i militarna był w stanie kontrolować znaczne obszary Europy, Afryki, Indii i Chin. W okresie średniowiecza „Europa była uczniem świata islamu, a jeśli chodzi o naukę i sztukę, w pewnym sensie od niego uzależniona”<sup>38</sup>. Późniejsze lata przynoszą odwrócenie sytuacji. W Europie ma miejsce znaczny postęp cywilizacyjny, zostały wyzwolone tereny wcześniej opanowane przez islamistów, a ekspansjonistyczny charakter zachowań państw europejskich doprowadził do sytuacji, że znaczna część terenów należących do świata islamskiego stała się ich koloniami. Taki obrót sytuacji sprawił, że do czasu wybuchu I wojny światowej na mapie

<sup>33</sup>A. Bartnicki, H. Dalewska-Greń, M. Dehnel-Szyc (i in.), *Konflikty współczesnego świata*, Warszawa 2008; J. S. Nye, *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Warszawa 2009; J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym. Uczestnicy, cele, modele, teorie*, Łódź 2014; B. Barnaszewski, *Źródła kryzysów i konfliktów*, Toruń 2011.

<sup>34</sup>Por. U. Eco, *Rakiem. Gorąca wojna i populizm mediów*, Warszawa 2007, s. 36.

<sup>35</sup>„Pierwszym celem strategii jest wyeliminowanie walk taktycznych. Dlatego też miarą sukcesu strategii jest stopień, w jakim walka staje się niepotrzebna. Drugim celem jest takie użycie własnych środków, by w razie walki zwyciężyć”. Zob. J. M. Gavin, *Wojna i pokój w erze przestrzeni międzyplanetarnej*, Warszawa 1961, s. 193.

<sup>36</sup>T. Todorov, *Nowy nieład światowy. Refleksje europejczyka*, Warszawa 2003, s. 74.

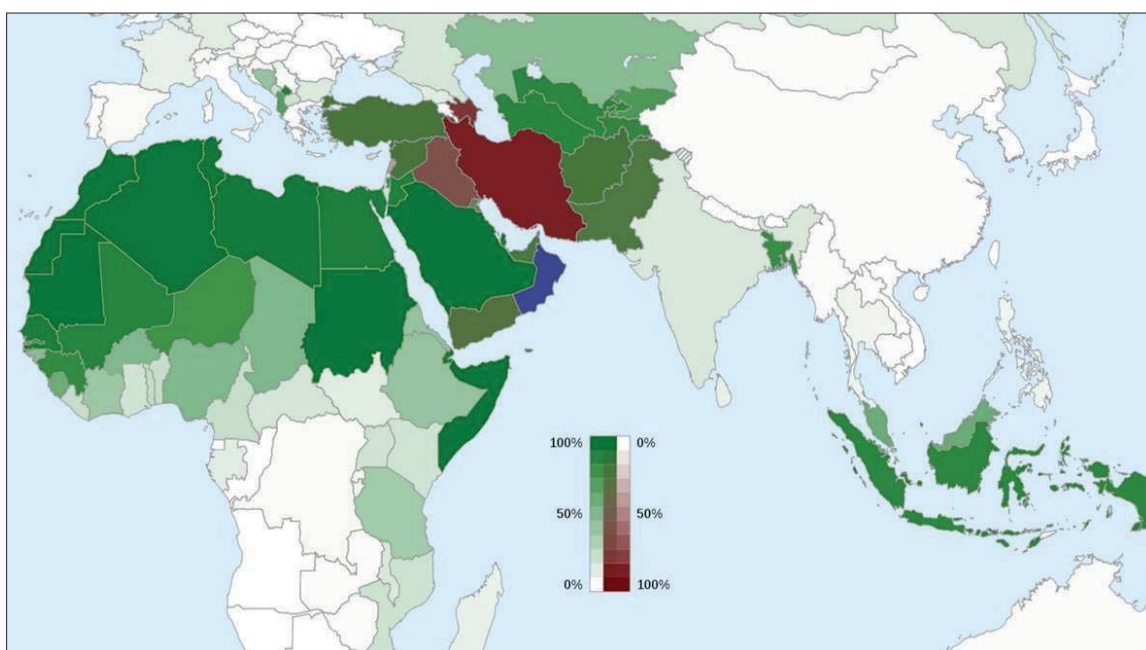
<sup>37</sup>I. Lorey, *Poza-czasowa terażniejszość w Europie*, [w:] P. Gielen (red.), *Koniec kultury. Koniec Europy. O fundamentach polityki*, Warszawa 2015, s. 207, 208.

<sup>38</sup>B. Lewis, *Co się właściwie stało...*, op. cit., s. 12.



politycznej świata nie było ani jednego z istniejących obecnie niepodległych państw arabskich (zob. rys. 1).

Najnowsza historia tych państw związana jest z rozpadem światowego systemu kolonialnego po II wojnie światowej. Świat islamski, jako zdominowany w ramach kolonializmu przez Europę (wybrane państwa) walczył najpierw o dekolonizację, następnie o własną drogę rozwoju a obecnie jest poddany, w ramach globalizacji, presji kultury zachodniej. W wyniku dekolonizacji oraz powojennych ustaleń międzynarodowych powstało wiele narodowych państw muzułmańskich zajmujących znaczne obszary Afryki<sup>39</sup>, Azji<sup>40</sup> i Europy. Ich rozmieszczenie zostało przedstawione na rys. 3.



**Rys. 3.** Mapa świata islamskiego

Źródło: <http://www.countriesintheworld.com/tag/world-muslims> (dostęp: 07.04.2016).

Oceniając sytuację od strony szachownicy geopolitycznej i kształtowania się nowego ładu polityki światowej, należy stwierdzić, że: „Współczesny islam także stanowi potęgę, z którą należy się liczyć, a w każdym razie ma więcej konwertytów niż chrześcijaństwo, które wydaje się być w wyraźnym odwróceniu”<sup>41</sup>. Walka kultury islamskiej to obrona przed zewnętrznym porządkiem narzucanym przez Zachód wyrażana przez antyhegemonizm, antykolonializm, antyimperializm.

<sup>39</sup>Muzułmanie stanowią 1/3 czarnej ludności Afryki. Najbardziej zislamizowane są kraje strefy Sahelu (od Senegalu po Sudan), Somalia oraz nadmorskie rejony Kenii i Tanzanii. Zob. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1995, t. III, s. 92.

<sup>40</sup>Obecnie ok. 90% Indonezyjczyków i 65% mieszkańców Malezji stanowią muzułmanie. Zob. *Ibidem*.

<sup>41</sup>P. Kuncewicz, *Legenda...*, op. cit., s. 342.

W kwestii omawianej problematyki, głównym obszarem świata islamskiego, który ma bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo Europy jest świat arabski. Za kraje arabskie uznaje się państwa leżące na Półwyspie Arabskim (Arabie Saudyjską, Kuwejt, Bahrajn, Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Oman, Jemen), a także Irak, Syrię, Liban, Jordanię, Egipt, Sudan, dodatkowo państwa Maghrebu (Libię, Tunezję, Algierię, Maroko, Mauretanię). Do organizacji międzynarodowej Ligi Państw Arabskich należą również Somalia i Dżibuti. Za kraj arabski uważana jest także Sahara Zachodnia<sup>42</sup>. Arabska społeczność islamska przez setki lat prowadziła koczowniczy tryb życia. Gwałtowny, za sprawą rozwoju przemysłu naftowego, wzrost zamożności części państw arabskich po drugiej wojnie światowej przyczynił się do ich modernizacji oraz podniesienia materialnego poziomu życia wybranych państw, czy grup społecznych. Doprowadziło to do pokaźnych dysproporcji w poziomie życia i pozycji międzynarodowej. Przy jednoczesnym zachowaniu tradycyjnej struktury i systemu wartości wyrosłych z islamu doszło do sytuacji, że świat arabski od strony kulturowej w dalszym ciągu pozostaje elementem cywilizacji, która w sposób wyraźny stoi w opozycji do świata zachodniego, jednocześnie od strony ideologicznej jest podzielony pod względem orientacji politycznej. Aktualnie państwa arabskie nie stanowią jednolitej siły politycznej, są elementem rozgrywki, polem konfliktów pośrednich głównych aktorów współczesnych stosunków geopolitycznych.

Jeżeli chodzi o Europę to na przestrzeni dziejów można wyróżnić trzy etapy przemieszczania się muzułmanów na kontynent. Pierwszy, miał miejsce na przestrzeni IX-XV wieku na obszary Sycylii i Półwyspu Iberyjskiego. Drugi, po upadku Konstantynopola w okresie od XV do XVII wieku. Ostatni, trzeci, rozpoczął się wraz z zakończeniem II wojny światowej, kiedy muzułmanie zaczęli migrować do Europy w poszukiwaniu pracy oraz celem polepszenia warunków życia. W tym czasie państwa Europy Zachodniej same stworzyły dogodne warunki dla imigrantów w związku z zapotrzebowaniem na tanią siłę roboczą<sup>43</sup>.

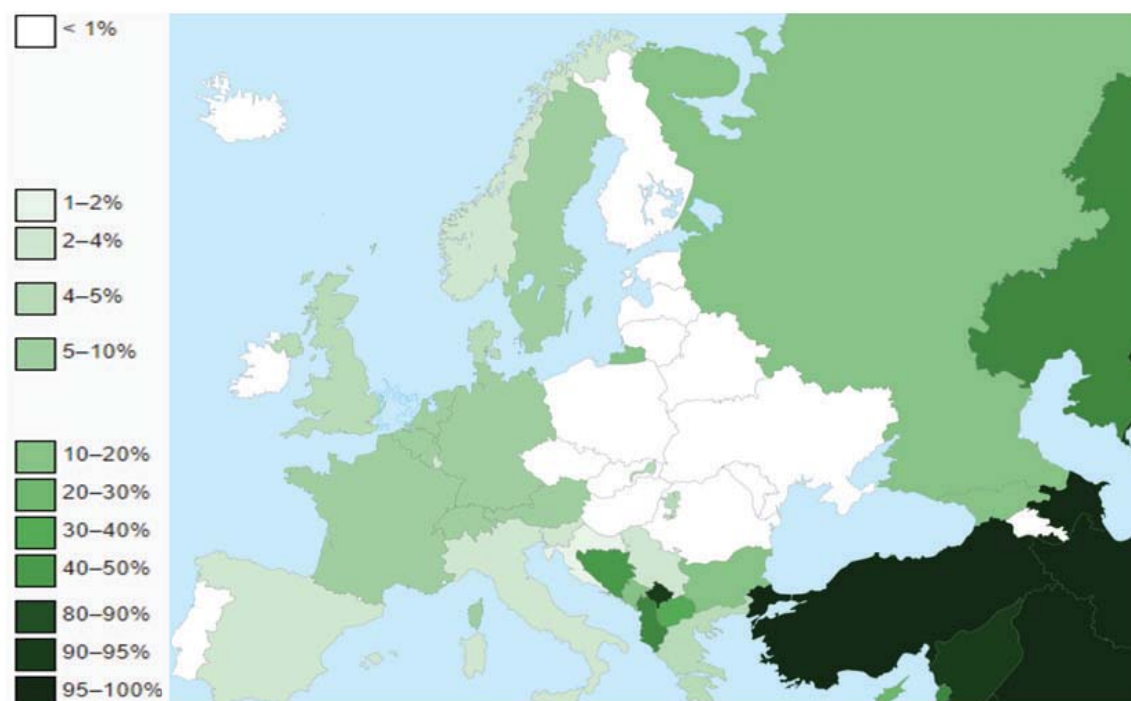
Muzułmanie osiedleni w państwach europejskich pochodzą z trzech obszarów świata islamskiego: państw arabskich (ok. 45%), Turcji oraz państw Azji Południowej<sup>44</sup>. Odsetek społeczności muzułmańskiej oraz jej struktura społeczna i pochodzeniowa, kształtowane przez wieki poprzez politykę prowadzoną przez władze poszczególnych państw, są bardzo zróżnicowane. W przypadku imperiów kolonialnych źródłem imigracji są obszary będące wcześniej ich koloniami, np. do Wielkiej Brytanii migrowali głównie Azjaci a do Francji Afrykańczycy. W Niemczech, Austrii, Holandii i Belgii większość stanowią Turcy, którzy przemieścili się tam jako *gastarbeiterzy*. W państwach południowych, Hiszpanii

<sup>42</sup>Zob. *Nowa encyklopedia...*, op. cit., t. I, s. 199.

<sup>43</sup>Szerzej: A. Rusinek, *Nurt radykalny wśród społeczności muzułmańskich w wybranych państwach Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 58-102.

<sup>44</sup>Zob. *Ibidem*, s. 59.

i Włoszech, muzułmańskie mniejszości są stosunkowo młode, migracja zaczęła się pod koniec XX wieku, a jej przyczyną było zapotrzebowanie rozwijających się gospodarek na tanią siłę roboczą. W państwach skandynawskich mamy do czynienia z systematyczną, ale ograniczoną migracją, która ma bardzo zróżnicowane źródła. Ewenementem jest natomiast Europa Środkowa i Wschodnia, gdzie odsetek społeczności muzułmańskiej jest wyjątkowo niewielki. Aktualnie, w państwach UE zamieszkuje ok. 5% muzułmanów. Pod względem liczby społeczności muzułmańskiej wyróżniają się takie państwa, jak: Francja - 4,5 mln, Niemcy - 3 mln, Wielka Brytania - 1,6 mln, Holandia i Włochy – po 0,5 mln muzułmanów<sup>45</sup>. Społeczności te w bardzo zróżnicowany sposób są zintegrowane ze społeczeństwami narodowymi<sup>46</sup>. Procentowy udział społeczności islamskich w poszczególnych państwach i regionach Europy został przedstawiony na rys. 4.



**Rys. 4.** Społeczność islamska w poszczególnych regionach i państwach europejskich  
Źródło: <http://geopolityka.net/islam-europie-mapa/> (dostęp: 07.04.2016). (Na mapie odzieniami koloru zielonego zaznaczono procent ludności muzułmańskiej w danym kraju)

<sup>45</sup>Zob. Ibidem, s. 60.

<sup>46</sup>S. Allievi: „analizując zjawisko migracji muzułmanów do Europy oraz opisując proces ich akomodacji do tutejszych warunków, wyróżnił trzy etapy akomodacji islamu na Starym Kontynencie. Pierwszy okres określił mianem „islam w Europie” [...] i przypisał go pierwszej fali imigracji, obejmującej ruchy migracyjne z lat 60. i 70. Drugi okres – „islam Europy” [...] – jest wynikiem akulturacji muzułmanów do europejskich warunków i obejmuje muzułmanów urodzonych i wychowanych w Europie, ale mających wciąż powiązania z ojczyzną swoich rodziców. Ostatni – nazywany „islamem europejskim” [...] – określa muzułmanów utożsamiających się z Europą i jej wartościami. Na tym etapie powinniśmy mówić o muzułmanach jako europejskich obywatelach muzułmańskiego pochodzenia lub obywatelach pochodzących z muzułmańskiego kręgu kulturowego. Pomimo że w niektórych państwach ta kategoria obywatelstwa już istnieje, zdaniem Allievi, większość Europejczyków nie akceptuje tego faktu, pozostając mentalnie między pierwszym a drugim etapem”. S. Allievi, cyt. za: A. Rusinek, *Nurt radykalny...*, op. cit., s. 60.

Ostatnie dziesięciolecia pokazują, że islam stał się istotnym elementem europejskiej rzeczywistości, a kontakty z religią i mniejszościami muzułmańskimi stają się wewnętrznym problemem państw europejskich<sup>47</sup>. Liczba gmin muzułmańskich w Europie nieustannie rośnie, budowane są liczne nowe meczety w wielu europejskich miastach. Muzułmanie, którzy napływają do Europy, traktowani jako cudzoziemcy z biegiem czasu stają się prawowitymi mieszkańcami poszczególnych państw. Nie bezpodstawne staje się pytanie: „jak długo, do którego pokolenia zostaną oni tylko cudzoziemcami?”<sup>48</sup>.

Początkiem narastania konfrontacji społecznej, która ma obecnie miejsce w Europie są lata pięćdziesiąte XX wieku. W tym czasie rozpoczął się proces osiedlania muzułmanów w Europie, który w warunkach powojennego politycznego ładu światowego był postrzegany jako zjawisko przejściowe, jednocześnie wraz z kształtowaniem się jakościowo nowej sytuacji społecznej i gospodarczej w Europie, wzrostem zapotrzebowania na tanią siłę roboczą, zjawiskiem pożądanym dla gospodarek najważniejszych, szybko rozwijających się państw europejskich. Przybyli w tym czasie muzułmanie do Europy, mimo ich niewielkiej liczby, jako wyznawcy innej religii, preferujący inne standardy w życiu codziennym, ze względu na gorszy poziom wykształcenia i zakres wykonywanych prac żyjący na niskim poziomie, przy braku właściwej polityki integracyjnej i asymilacyjnej, stali się grupą postrzeganą i traktowaną negatywnie, co stało się przyczyną antagonizmów społecznych.

Począwszy od drugiej połowy XX wieku następuje w Europie, wśród europejskich społeczności muzułmańskich, odradzanie się radykalnego islamu politycznego – odżywa idea prowadzenia dżihadu, rozpowszechnia się fundamentalistyczna idea islamu sunnickiego, która zakłada, w odpowiedzi na zło dziejące się na świecie, walką o zjednoczenie muzułmanów w ramach jednego światowego kalifatu, państwa muzułmańskiego opartego na doktrynalnych założeniach szariackich oraz aktywna obrona przed ekspansywnymi wpływami kulturowymi Zachodu. Aktywna walka ma polegać na użyciu środków militarnych, prowadzeniu zamachów terrorystycznych, najpierw w rejonach tradycyjnie (w ich rozumieniu) należących do muzułmanów, a następnie na innych obszarach, które są obiektem interwencji państw europejskich, przeciw siłom zbrojnym tam stacjonującym, a także wobec obywateli państw europejskich na ich terytorium, czyli bezpośrednio w Europie. Jak pokazują statystyki wśród muzułmanów w Europie radykałowie stanowią jedynie 1% tej społeczności. Są oni najczęściej członkami różnych grup terrorystycznych, mających swoje umocowanie w państwach muzułmańskich. Swoją ideologię opierają na postrzeganiu świata w kategoriach walki dobra ze złem, odrzucają podział

<sup>47</sup>Por. B. R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 2004, s. 155.

<sup>48</sup>P. Kuncewicz, *Legenda...*, op. cit., s. 342.

na *sacrum* i *profanum*, jednocześnie zakładają poszerzenie wpływu religii na wszystkie aspekty życia<sup>49</sup>. W ten sposób zakładają pokonywanie swej złożoności społeczno-ekonomicznej i kulturowej, a także walkę o dominację religii na świecie. Do głównych organizacji terrorystycznych działających w państwach europejskich, które kierują się powyższą misyjnością można zaliczyć: Al-Kaidę, Unię Islamskiego Dżihadu, Partię Pracujących Kurdystanu, Grupę Ansar al-Islam, Al-Muhajiroun, Hezbollah, Hamas, Marokańską Islamską Grupę Walczących i Salafijja Dżihadijja, Asz-Szabab<sup>50</sup>.

W tej sytuacji parafrazując słowa już cytowanego A. Hamiltona można stwierdzić: „Wyższość, jaką już od dłuższego czasu szczyli się Zachód, skłoniła go do uznania się za władcę świata i takiego traktowania reszty ludzkości, jakby była ona stworzona tylko na użytek Zachodu [...] Niektóre fakty zbyt długo świadczyły na korzyść tych aroganckich pretensji człowieka Zachodu. Teraz to my musimy wziąć na siebie ratowanie honoru rasy ludzkiej i nauczyć naszego zadufanego brata skromności. Umożliwi nam to wspólnota muzułmanów, **Umma**. W razie podziału stalibyśmy się natomiast kolejnymi ofiarami jego triumfu. Sprawmy, by muzułmanie nie byli narzędziami potęgi Zachodu. Pozwólmy państwom muzułmańskim związanym ścisłą i nierozzerwalną unią, zbudować wielki system islamski – system przeważający nad wszelką kontrolą i przemocą z Zachodu, taki, który w końcu będzie w stanie dyktować warunki stosunków między nami a Zachodem”<sup>51</sup>. Przy takich założeniach Europa cały czas może czuć się zagrożona.

Ogólnie ujmując żadna inna grupa migrantów do Europy nie zrodziła, na przestrzeni dziejów, tylu wyzwań i sytuacji konfliktowych, co przesiedlenie muzułmanów. Jest to szczególnie widoczne w ostatnim czasie po gwałtownych falach migracji w latach 2014, 2015. W Europie jest widoczne nagłaśnianie zagrożenia terroryzmem, co wywołuje masową hipokryzję. Rzekomo zagrożona społeczność jest w stanie poświęcić swoją wolność na rzecz bezpieczeństwa, wysyła sygnały o przyzwoleniu dla władz do prowadzenia działań prewencyjnych.

### 3. Interakcje Europa – świat islamski (arabski)

Kryzys współczesnego świata, jest w rzeczywistości kryzysem dotychczasowego systemu cywilizacyjno-kulturowego<sup>52</sup>, którego podłożem są historyczno-ideologiczne uwarunkowania mające swoje umocowania

---

<sup>49</sup>Szerzej: K. Pędziwiatr, *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków 2007, s. 221-226.

<sup>50</sup>Zob. A. Rusinek, *Nurt radykalny...*, op. cit., s. 178-187.

<sup>51</sup>D. Senghaas, *Rzeczywistość walk...*, op. cit., s. 356.

<sup>52</sup>Por. J. Kleer, *Dokąd zmierza Europa?*, [w:] Komitet prognoz „Polska 2000 plus”, *Dokąd zmierza Europa?*, Warszawa 2015, s. 15.

w założeniach doktrynalnych poszczególnych religii. Prawda jest taka, że: „Wielkie religie, które wyrosły ze Starego Testamentu, są, jako my sami, rozdarte między popędem życia a popędem śmierci, miłością i nienawiścią. Święte teksty zawierają słowa miłości i sprawiedliwości i dały natchnienie wielu największym osiągnięciom ludzkiego ducha. Inspirowały jednak wyznawców także do gwałtownej, agresywnej walki za sprawę wiary”<sup>53</sup>. Jednym z najbardziej widocznych przejawów konfliktu cywilizacyjnego, który wynika z powyższego stwierdzenia jest konflikt Zachód – islam<sup>54</sup>. Dlaczego? Spośród wszystkich cywilizacji<sup>55</sup> przede wszystkim islamska jest uważana i eksponowana medialnie przez Zachód jako najnowszy, najbardziej niebezpieczny ze względów ideologiczno-fundamentalistycznych symbol wroga. Zderzenie tych dwóch polityczno-kulturowo-społecznych bytów nie może być traktowane jako zjawisko, które ma swoje źródła w aktualnych wydarzeniach, nie jest prostą konfrontacją między dwoma różnymi rodzajami samorozumienia, ale jako konsekwencja interakcji na przestrzeni dziejów. Analiza historyczna pokazuje, że oba organizmy były tradycyjnymi wrogami<sup>56</sup>. „Stosunki Europa-świat islamu na przestrzeni wieków układały się pod znakiem konfrontacji, rywalizacji, konfliktów i wojen”<sup>57</sup>. Zderzenie tych cywilizacji to potęgujący się konflikt kultur i charakteryzujących je „kosmologii”, konflikt głęboko zakorzeniony w historii<sup>58</sup>. „Jego korzenie historyczne tkwią w klasycznych muzułmańskich wojnach dżihadu, które służyły geograficznemu rozszerzeniu ‘dar al-islam’: świata islamu, podobnie jak chrześcijańskie wojny krzyżowe służyły – z muzułmańskiego punktu widzenia – europejskiej ekspansji, w tym ekspansji typu kolonialnego”<sup>59</sup>. Co prawda: Czysto religijna misja Europy skierowana przeciwko muzułmanom okazała się wysoce nieskuteczna, chrześcijaństwo przegrało na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej, w Persji, Azji Mniejszej, Azji Centralnej, wreszcie w samym Bizancjum, w Albanii i na znacznych terytoriach bałkańskich”<sup>60</sup>.

Aktualnie, celem właściwego zrozumienia zjawiska zderzenia od strony prakseologicznej, należałoby upodmiotowić oba bieguny. Tak rozumując mamy z jednej strony Zachód (Europę), których zdefiniowanie

<sup>53</sup>R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna...*, op. cit., s. 182.

<sup>54</sup>Stwierdzenie takie zostało poddane totalnej krytyce przez F. Wheena. Zob. F. Wheen, *Jak brednie...*, op. cit., s. 85-99. Autor w swoich dywagacjach, m.in. cytuje słowa R.E. Rubensteina i J. Crockera: „Huntington „zastąpił państwo narodowe, podstawowy element w starej grze wyznawców Realpolitik, większym pionkiem – cywilizacją. Pod zasadniczymi względami jest to wszakże ta sama gra”. Cyt. w: *Ibidem*, s. 96, 97.

<sup>55</sup>Zob. S.P. Huntingtona, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 1997, *passim*.

<sup>56</sup>Patrz podrozdział: *Jaka Europa w jakim świecie?*, w tym artykule.

<sup>57</sup>A. Rusinek, *Nurt radykalny...*, op. cit., s. 235.

<sup>58</sup>Por. D. Senghaas, *Rzeczywistość walk...*, op. cit., s. 361.

<sup>59</sup>B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 1977, s. 70.

<sup>60</sup>P. Kuncewicz, *Legenda...*, op. cit., s. 341, 342.

jako podmiotów nie budzi zastrzeżeń, z drugiej natomiast, pod potocznie stosowanym przez środki masowego przekazu, pojęciem „islam” co należy rozumieć jako ideologię-religię. Z tego właśnie względu nie można mówić o tradycyjnej konfrontacji Zachód – islam, jako dwóch równorzędnych podmiotach dających się zdefiniować wg tych samych kryteriów, stanowiących fizycznych aktorów współczesnej polityki światowej. Islam nie jest jednolitym monolitem, zwartym podmiotem o charakterze strukturalnym, zdolnym do jednoznacznego zdefiniowania własnego celu geopolitycznego, przyjęcia wspólnych metod i sposobów zachowania oraz rzeczywistego wspólnotowego działania. Różnorodność polityczno-systemowa państw islamskich sprawia, że ogólnie można określić charakter islamu politycznego jako heterogeniczny<sup>61</sup>. Stroną, podmiotem mogą być wybrane państwa lub grupy społeczne prowadzące swoją politykę wewnętrzną, głównie jednak międzynarodową w oparciu o religijny fundamentalizm jako światopogląd, ideologię polityczną, przeciwstawną całej kulturze Zachodu, stanowiącą wyzwanie dla cywilizacji zachodniej. W ich rozumieniu: „W zderzeniu Zachodu i islamu walka toczy się o to, kto zdoła narzucić swoją definicję porządku światowego. Czy będzie to Zachód? A może islam?”<sup>62</sup> Rzeczywiste zderzenie doprowadziło do sytuacji, że: „Ci, którzy chcieli utrwalić jeden porządek światowy, stają wobec pytania: kto określi kształt tego porządku w nowej sytuacji międzynarodowej? Właśnie to pytanie wskazuje na współzawodnictwo między obydwoma cywilizacjami, z których każda ma własne wyobrażenie na temat pokoju, porządku i sprawiedliwości”<sup>63</sup>.

Jak pisze A. Maalouf, konflikt nie wynika z interesów naocznie obserwowanej bezpośredniej konfrontacji, lecz z *niemal równoczesnego wyczerpania się ich potencjałów*<sup>64</sup>. Takie stwierdzenie dla postronnego obserwatora wydarzeń międzynarodowych, czerpiącego informacje z dostępnych środków masowego przekazu może budzić wątpliwość.

Wobec powyższego, w kontekście rozpatrywanej problematyki, należałoby zadać następujące pytania: Co jest rzeczywistym podłożem konfliktu między omawianymi cywilizacjami? Jakie są główne wyznaczniki tego konfliktu? Dlaczego jest on tak istotny dla sytuacji w Europie i jaki będzie jego wpływ na kształtowanie się nowego ładu międzynarodowego? Graficznie istota konfliktu oraz jego skala została przedstawiona na rys. 5.

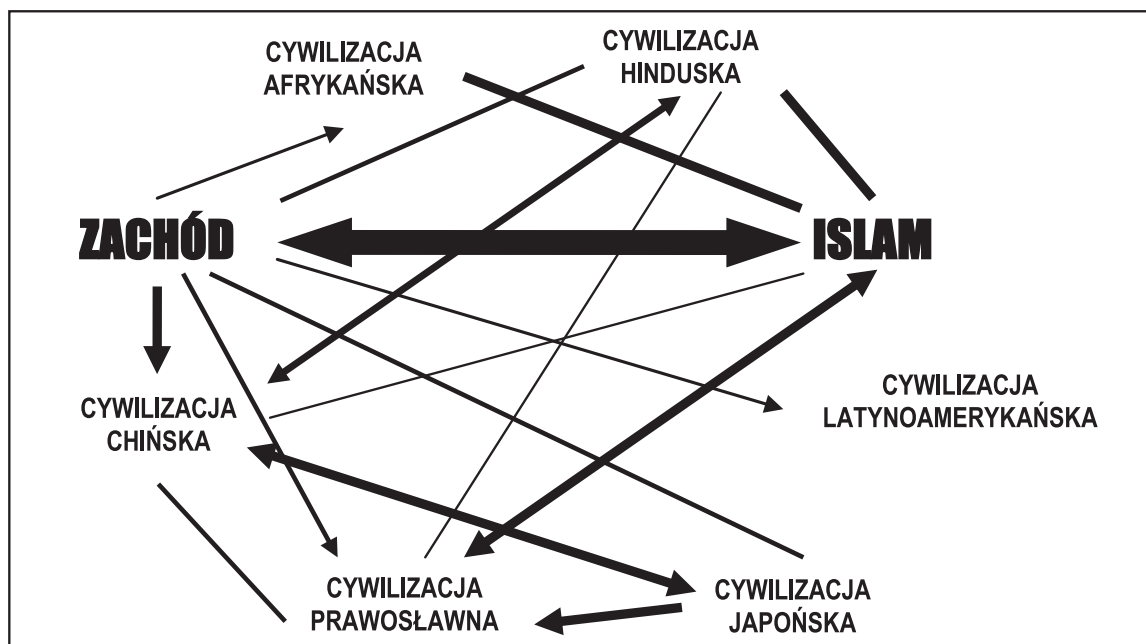
---

<sup>61</sup>Zob. D. Senghaas, *Rzeczywistość walk...*, op. cit., s. 371.

<sup>62</sup>J. Kelsay, cyt. za: B. Tibi, *Fundamentalizm...*, op. cit., s. 71.

<sup>63</sup>Ibidem.

<sup>64</sup>Zob. A. Maalouf, *Rozregulowany...*, op. cit., okładka końcowa.



**Rys. 5.** Złożoność interakcji między cywilizacjami jako źródło konfliktów. Skala konfliktu Zachód – islam na tle pozostałych  
 Opracowanie własne na podstawie: Ilustracja z książki S.P. Huntingtona, *Zderzenie cywilizacji*, <http://maximus.pl/drukuj.php?bw=624> (dostęp: 07.04.2016).

W dzisiejszych czasach sprzeczność między Zachodem a islamem staje się jeszcze bardziej drastyczna i nabiera szczególnego charakteru. Co jest tego przyczyną? Upolitycznienie religii, zdefiniowanie fundamentalizmu religijnego jako ideologii politycznej sprawia, że Islam i demokracja są diametralnie różniącymi się filozofiami życia i stosunków społecznych, stoją w sprzeczności wobec siebie, nie ma między nimi zgodności co do koegzystencji systemowej, znajdują się na przeciwstawnych biegunach. Abu al-Ala al-Maududi pisze: „Tam gdzie dominuje polityczny system demokracji i świeckiego państwa narodowego, nie ma miejsca dla islamu. Tam, gdzie władza islam, takiego systemu nie może być”<sup>65</sup>. Postrzeganie, z jednej strony, świata islamskiego jako (obszaru), który nie dopuszcza demokracji, oraz, z drugiej strony, świata zachodniego jako systemu starającego się narzucić w sposób siłowy swoje wartości wszystkim podmiotom wyznającym inne zasady jest podstawą takiego konfliktu. Dzięki zorganizowanej propagandzie muzułmanie generalnie postrzegani są przez Zachód jako jego cywilizacyjni wrogowie. Dla muzułmanów natomiast Zachód, w tym Europa, to cywilizacja bezbożników. Jest przedmiotem wielu projekcji wyrażających się w dramatycznej propagandzie przy jednoczesnej eskalacji wrogości, która pogłębia się i utrwała, gdy jest wzmacniana poprzez emocje wynikające z faktycznych działań (interwencji), w wielu przypadkach konfliktów stymulowanych przez sam Zachód. Taki stan

<sup>65</sup>Abu al-Ala al-Maududi, cyt. za. B. Tibi, *Fundamentalizm...*, op. cit., s. 33.



myślenia przekłada się na wzajemny negatywny odbiór, co w konsekwencji prowadzi do radykalizacji zachowań obu podmiotów. Czy tak rzeczywiście jest?

Obserwując rozwój sytuacji międzynarodowej w ostatnich latach można odnotować symptomy świadczące, że Zachód (Europa), jako zgrupowanie specyficznych państw, jest źródłem nowoczesnego kolonializmu, imperializmu i neokolonializmu. Jest, i wszystko wskazuje, że w dalszym ciągu będzie pozostawał podmiotem stymulującym światowe konflikty w celu realizacji własnych projektów postkolonialnych zakamuflowanych ideami niesienia wolności, demokracji i praw człowieka, interweniowania wobec podmiotów definiowanych jako źródła niestabilności, konfliktów i kryzysów rozwoju. Jednocześnie charakter podejmowanych działań wpływa z celów definiowanych w strategiach bezpieczeństwa. Polegają one na siłowej, bezwzględnej, aktywnej obronie swojej pozycji w tym fizycznym poszerzaniu strefy wpływów geopolitycznych, poprzez *przeciąganie* (podporządkowanie) nowych podmiotów (państw) pod swoją odpowiedzialność<sup>66</sup>. Jak się to odbywa? Zachód (Europa), zgodnie z teoretycznymi zasadami strategii<sup>67</sup>, nie podejmuje frontalnej wojny z resztą świata. Odbywa się to na zasadzie, że społeczeństwa państw europejskich, są straszone katastroficznymi zagrożeniami zewnętrznymi, np. terroryzmem, oraz następstwami niestabilności płynącymi z państw, które są określane jako niedemokratyczne, nie zapewniające wolności swoim obywatelom, nieprzestrzegające praw człowieka<sup>68</sup>. Podmiotami tymi są państwa islamskie. Aby temu zapobiec, w celach *samoobrony*, Zachód, w tym Europa, począwszy od pierwszych lat XXI wieku prowadzi tzw. wojnę prewencyjną w postaci metodycznie sterowanych, rozłożonych w czasie i przestrzeni, lokalnych konfliktów w ramach tzw. wojny z terroryzmem oraz, w ramach przypisanej sobie *dziejowej misji* cywilizacyjnej, interwencji zbrojne mające na celu, zaprowadzenie w wybranych państwach lub regionach wolności, demokracji i praw człowieka (według jedynie słusznego, zachodniego wzorca)<sup>69</sup>. Rzeczywisty front aktualnych walk między cywilizacją zachodnią a islamską składa się z wielu otwartych lokalnych konfliktów, których liczba systematycznie wzrasta. Prowadzi to do nieprzewidzianych efektów, burzenia skomplikowanej regionalnej równowagi sił, chaosu, etnicznych i religijnych wojen domowych, konfliktów regionalnych itp. następstw. W ostatnich latach jesteśmy świadkami wojen regionalnych w postaci

---

<sup>66</sup>A. Bartnicki, H. Dalewska-Greń, M. Dehnel-Szyc (i in.), *Konflikty ...*, op. cit.; J.S. Nye, *Konflikty międzynarodowe...*, op. cit.; J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym...*, op. cit.; B. Barnaszewski, *Źródła kryzysów...*, op. cit.; i inne.

<sup>67</sup>Zob. J.M. Gavin, *Wojna i pokój...*, op. cit., s. 193.

<sup>68</sup>Por. Z. Sabak, *Wojna przeciwko Europie?* op. cit.

<sup>69</sup>Por. Ibidem.

szeregu permanentnych, mniej lub bardziej kontrolowanych konfliktów zbrojnych między lokalnymi podmiotami w wybranych, newralgicznych regionach świata<sup>70</sup>. W rzeczywistości są to wojny prowadzone przez Zachód (Europę, NATO, UE), np. pod pozorem *konfrontacji z terroryzmem*<sup>71</sup> lub konflikty wewnętrzne przy zaangażowaniu państw drugih określanych mianem *kolorowych rewolucji*<sup>72</sup>. Toczące się rzekome *wojny z terroryzmem*, w rzeczywistości skierowane przeciw konkretnym państwom szczególnie dotknęły muzułmańskie państwa Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu (Afganistan, Irak, Jemen, Somalię, Libię, Syrię). Libia i Syria praktycznie przestały istnieć, Irak jest pogrążony w wojnie domowej, w Afganistanie i Pakistanie sytuacja pod względem swobody działania ugrupowań fundamentalistycznych pozostaje na poziomie jak z przed wojny. Cały region *Wielkiego Środkowego Wschodu* jest *rozregulowany*, zdestabilizowany, pozostaje w chaosie, mapa polityczna przestała istnieć, ludność cywilna cierpi głód i jest zmuszana do migracji. W konsekwencji niezliczone setki tysięcy uchodźców i migrantów muzułmańskich, które w ostatnim czasie próbują przedostać się do Europy (Unii Europejskiej) to następstwo ww. konfliktów, wojen oraz powstałego w ich wyniku chaosu w wymienionych państwach i regionach. Z dużym prawdopodobieństwem można domniemywać, że jest to skutek krótkowzrocznej lub celowej polityki Zachodu (Europy) będącej następstwem strukturalnego kryzysu gospodarczego i politycznego, a także kryzysu przyjętego systemu wartości<sup>73</sup>.

<sup>70</sup>A. Bartnicki, H. Dalewska-Greń, M. Dehnel-Szyc (i in.), *Konflikty ...*, op. cit.; J.S. Nye, *Konflikty międzynarodowe...*, op. cit.; J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym...*, op. cit.; B. Barnaszewski, *Źródła kryzysów...*, op. cit.; i inne.

<sup>71</sup>„Wojnę z terroryzmem” USA toczyły dotychczas na terenie: Afganistanu (od 2001 roku), Somalii (od 2002 roku), Iraku (2003-2011 i od 2014 roku), Pakistanu (od 2004 roku), Jemenu (od 2010 roku), Syrii (od 2014 roku), Libii (od 2015 roku) i Nigerii (od 2015 roku). Jedynym rezultatem „wojny z terroryzmem” jest trwałe pogrążenie tych krajów w chaosie i krwawej anarchii, czego najdrastyczniejszymi przykładami są Afganistan, Irak, Jemen, Libia, Somalia i Syria”. Zob. B. Piętka, *W służbie doktryny Wolfowitza*, <http://www.mysl-polska.pl/635> (dostęp: 14.10.2015 r.).

<sup>72</sup>„Kolorowe rewolucje, które w opisywanym czasie miały miejsce, to: „purpurowa rewolucja” (Irak, 2004), „cedrowa rewolucja” (Liban, 2005), „niebieska rewolucja” (Kuwejt, 2005), „jaśminowa rewolucja” (Tunezja, 2011). Do nieudanych natomiast należą: „zielona rewolucja” (Iran, 2009). Odrębnym rozdziałem „kolorowych rewolucji” jest tzw. „arabska wiosna” z 2011 roku. Rewolty te objęły aż 19 krajów. Były to: Algieria, Arabia Saudyjska, Autonomia Palestyńska, Bahrajn, Dżibuti, Egipt, Irak, Kuwejt, Jemen, Jordania, Liban, Libia, Mauretania, Maroko, Oman, Somalia, Sudan, Syria i Tunezja. Do trwałego obalenia dotychczasowych władz lub zmian w ich składzie doszło w Egipcie, Libii, Maroku, Jemenie, Jordanii, Omanie i Tunezji. W wypadku Libii, Syrii i Jemenu „arabska wiosna” doprowadziła do krwawych wojen domowych i faktycznego rozpadu tych państw. Cały region Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej pogrążył się albo w stanie długotrwałej destabilizacji albo w krwawym chaosie (Irak, Jemen, Libia, Syria) [...]”. Zob. B. Piętka, *W służbie doktryny...*, op. cit.

<sup>73</sup>Por. Z. Sabak, *Wojna przeciwko Europie?* op. cit.

Na tym tle ma miejsce zderzenie dwóch zjawisk społecznych. Wojny prewencyjnej z terroryzmem i terroryzmu, które w ramach wzajemnych interakcji wspólnie się nakręcają. W kontekście opisywanej konfrontacji, zderzenia terroryzmu i wojny prewencyjnej J. D. Kiras pisał: „Ważnym elementem rozgrywki jest ciągła i nieustanna walka obu stron o utrzymanie legitymizacji swoich działań, zarówno w wymiarze krajowym, jak i międzynarodowym. Między terrorystami a ich przeciwnikami toczy się więc w istocie wojna o idee mogąca skłonić ludzi do makabrycznej przemocy i utwierdzić ich w poczuciu słuszności ich działań. Wykorzystanie wszelkich atutów umożliwiających zwycięstwo w tej wojnie stanowi poważne wyzwanie dla wspólnoty międzynarodowej”<sup>74</sup>. Jaskrawe wynaturzenia czy tzw. wojna prewencyjna<sup>75</sup> to rzeczywiście wojna z terroryzmem, czy może wojna, której celem jest utrzymanie obecnego *status quo*, ładu jednobiegunowego, wyeliminowania podmiotów stojących w opozycji do takiego planu?

W tej sytuacji jedną z przyczyn wystąpień społeczności muzułmańskiej w Europie jest brak zgody na neokolonialną politykę Zachodu, ingerencję w wewnętrzne sprawy państw arabskich, prowadzone interwencje zbrojne, wojny na ziemiach muzułmańskich, które w ostatnim czasie przybrały charakter masowy, doprowadziły do degradacji całego regionu Bliskiego Wschodu. W ostatnich latach całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu przez Zachód, cywilizację zachodnią uległo siedem państw arabskich<sup>76</sup>. Państwa te zostały skłócone między sobą. Toczy się w nich wojny wewnętrzne. Trwa *exodus* ludności cywilnej, który dotyka także Europy. W konsekwencji coraz częściej zamachy terrorystyczne w Europie są dokonywane przez Europejczyków.

W tym miejscu należy zadać sobie pytanie, czy jest to konflikt między religiami, światopoglądami, czy konflikt między politycznymi koncepcjami państwa i ładu społecznego. Jeżeli między światopoglądami, to nie można z nim walczyć przy pomocy narzędzi w postaci sił zbrojnych. B. Tibi pisze: „NATO jest paktem obronnym. Myślę, że powołano go nie po to by zwalczać fundamentalizm, [...] Jeśli więc NATO chce teraz walczyć z fundamentalistami, to nie zdoła tego uczynić za pomocą swoich czołgów. Fundamentalisci bowiem nie mają ani dywizji pancernych, ani skudów,

---

<sup>74</sup>J. D. Kiras, *Terroryzm i globalizacja*, [w:] J. Baylis, S. Smith (red.), *Globalizacja polityki światowej...*, op. cit., s. 614.

<sup>75</sup>Inne określenia: *Doktryna szoku*. Zob. N. Klein, *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, Warszawa 2009; *Doktryna strachu*, Zob. B.R. Barber, *Imperium strachu. Wojna, terroryzm i demokracja*, Warszawa 2005; *Doktryna szoku i przerażenia*. Zob. T. Todorov, *Nowy nieład...*, op. cit.

<sup>76</sup>Według oficjalnych danych w samym Iraku w latach 2003–2011 zginęło 128 tys. cywilów, 4,4 tys. żołnierzy USA i 29 tys. członków irackich sił bezpieczeństwa oraz islamskich grup zbrojnych. Zob. B. Piętka, *W służbie doktryny...*, op. cit..

nie mówiąc już o broni atomowej. Spór z fundamentalistami ma charakter psychologiczny. Nie można go rozwiązać za pomocą armii, trzeba go rozwiązać za pomocą idei”<sup>77</sup>. Jeżeli jest to konflikt między koncepcjami politycznymi to, celem oceny, winno się najpierw wyodrębnić podmioty strony konfliktu, którymi mogą być tylko państwa lub organizacje międzynarodowe. Czy w opisywanej sytuacji mamy do czynienia z konfliktami międzypaństwowymi? W narracji medialnej i politycznej cały czas jest jeden przekaz – wojna z terroryzmem, którą prowadzi Zachód, w tym Europa. Taki w wielkim uproszczeniu, na dzień dzisiejszy, jest stan interakcji między Zachodem a światem islamskim.

#### 4. Czy Europa jest zagrożona?

R. Falk prowadząc badania nad terroryzmem i jego politycznych aspektach, pisał: „nie jesteśmy w stanie szczerze ani w sposób spójny logicznie sprzeciwić się terroryzmowi, jeżeli zarazem nie sprzeciwimy się potencjalnym lub rzeczywistym taktykom wojennym, które opierają się na zmasowanym użyciu przemocy lub są umyślnie wymierzone w cywilów”<sup>78</sup>. W tej sytuacji dalsze rozważania mające na celu rozwiązanie głównego problemu sformułowanego w postaci pytania: *Czy zjawisko terroryzmu, prowadzone akcje terrorystyczne w Europie, są tak groźnym precedensem, że zagrażają bezpieczeństwu Europy?* wymagają - w kontekście wydarzeń mających miejsce w świecie w ostatnich dekadach dotyczących podejmowanych działań mających na celu walkę z terroryzmem - udzielenia, w pierwszej kolejności odpowiedzi na pytania: *Czy potencjał militarny, wojna prewencyjna prowadzona przez Zachód to odpowiednie narzędzie do walki z tym zjawiskiem?* oraz *Czy taki sposób podejścia nie nakręca spirali przemocy i w sprzężeniu zwrotnym nie generuje terroryzmu, który zagraża stabilności Europy?*

Terroryzm nie jest niczym nowym. W obiegu medialnym, politycznym, naukowym krąży niepoliczalna liczba definicji tego pojęcia, których rozciągnięcie zakresowe sięga granic absurdu<sup>79</sup>. Co ciekawe, przeważająca większość z nich jest, nie można wykluczyć, że celowo, zabarwiona *silnie uczuciem, ideologią, nawet histerią*<sup>80</sup>. Terroryzm w ujęciu historycznym oznacza *strach, grozę*<sup>81</sup> użycie lub próbę użycia zastraszenia (terroru) jako

<sup>77</sup>Zob. B. Tibi, *Fundamentalizm...*, op. cit., s. 68.

<sup>78</sup>R. Falk, cyt. za: V. Held, *Terroryzm, uprawnienia i cele polityczne*, [w:] T. Żurawski, T. Kuniński, *Etyka wojny*, Warszawa 2010, s. 328.

<sup>79</sup>Zob. P. Wielgosz, *Opium globalizacji*, Warszawa 2004, s. 35.

<sup>80</sup>A. J. Coady, *Moralność terroryzmu*, [w:] T. Żurawski, T. Kuniński, *Etyka...*, op. cit., s. 303.

<sup>81</sup>*Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1980, s. 759.

środką przymusu<sup>82</sup> tzn. jego celem jest *przymus rzeczywisty lub zamierzony*<sup>83</sup>, który jest osiągany poprzez strach, a w kwestii prakseologicznej jest: „taktyką czy strategią dokonywania aktów terrorystycznych, gdzie akt terrorystyczny to polityczne działanie podejmowane zazwyczaj przez grupę zorganizowaną, obejmujące umyślne pozbawienie życia lub wyrządzenie innej poważnej krzywdy nie walczącym, lub grożenie tym, lub umyślny, poważny zamach przeciwko mieniu nie walczących, lub grożenie nim”<sup>84</sup>. Śledząc przekaz informacyjny można odnieść wrażenie, że zjawisko to jest jednym z najczęściej eksponowanych medialnie i artykułowanych politycznie czynników, z jednej strony, jako coś złego z definicji, *ślepe i losowe mordercze okrucieństwo, które sieje popłoch*<sup>85</sup>, przyczyniające się do destabilizacji sytuacji międzynarodowej, zagrażające stabilności globalnej, z drugiej strony, wnikając głębiej w mechanizm przyczynowo-skutkowy współczesnej polityki światowej, zjawiskiem legitymizującym podejmowane działania militarne w wybranych regionach przez głównych aktorów stosunków międzynarodowych. Zamachy terrorystyczne początku XXI wieku, realizowane przez ponadnarodowych aktorów niepaństwowych – organizacje i sieci terrorystyczne, napędzane przez globalizację wywołującą sprzeczności w trzech obszarach: kulturowym, gospodarczym i religijnym, stały się znacznie poważniejszym zagrożeniem dla bezpieczeństwa świata i Europy niż kiedykolwiek dotąd. Jako najbardziej ograniczony i prymitywny rodzaj walki nieregularnej, mogący być realizowany praktycznie przez fanatycznie nastawionych bojowników, kierowany przeciwko przypadkowym, bezbronnym obywatelom, cieszący się poparciem znacznej części społeczności światowej, budzi powszechny i ciągły strach oraz niepewność<sup>86</sup>. W tym rozumieniu jest zjawiskiem jednoznacznie negatywnym wymagającym potępienia i walki z nim. Jego negatywna ocena zmusza społeczność światową do podejmowania zdecydowanych kontr działań, które jednak nie powinny przyjmować drastycznego charakteru, co przyczynia się do ich dwuznacznej oceny<sup>87</sup>. *Czy Europa jest zagrożona terroryzmem islamskim?* Odpowiadając na to pytanie należy stwierdzić, że na świecie żyje półtora miliarda wyznawców islamu. Wszyscy wyznawcy islamu, nawet fundamentaliści nie mogą być

---

<sup>82</sup>Por. C. Wellman, cyt. za: V. Held, *Terroryzm...*, op. cit., s. 322.

<sup>83</sup>C. Wellman, cyt. za: Ibidem.

<sup>84</sup>C. A. J. Coady, *Moralność terroryzmu*, [w:] T. Żurawski, T. Kuniński, *Etyka...*, op. cit., s. 299.

<sup>85</sup>S. Smilansky, *Terroryzm, usprawiedliwienie i złudzenia*, [w:] T. Żurawski, T. Kuniński, *Etyka...*, op. cit., s. 342.

<sup>86</sup>Por. Z. Sabak, *Wojna przeciwko Europie?* op. cit.

<sup>87</sup>„Kontrowersje dotyczące legitymizacji kierowanych przez USA działań sojusznicznych przeciwko Irakowi w 2003 roku wiązały się głównie z tym, czy stan przed podjęciem działań wojennych spełniał warunki wystarczające do wszczęcia „wojny sprawiedliwej”. Ci, którzy takich podstaw nie znajdowali, oskarżali koalicję o dopuszczenie się państwowego aktu terroryzmu”. Zob. J. D. Kiras, *Terroryzm...*, op. cit., s. 595.

automatycznie utożsamiani z terroryzmem, dżihadem, ekstremizmem, itd. Mimo propagandowego przekazu o zagrożeniu fundamentalistycznym, niewielu muzułmanów jest zwolennikami nurtu radykalnego. Przeważająca ich liczba ma poglądy umiarkowane, nie jest zaangażowana w fanatyczne praktyki religijne. Traktują oni swoją wiarę jako sferę osobistych przekonań religijno-etycznych. W tym względzie, jak pisze F. Wheen: „[...] Huntington, wymachując brzytwą na prawo i lewo, zafałszował rzeczywistość: większość konfliktów toczy się przecież nie między cywilizacjami, ale w ich obrębie [...] teoria Huntingtona nie bierze pod uwagę wewnętrznej dynamiki i pluralizmu każdej cywilizacji ani tego, że główny konflikt w większości współczesnych kultur dotyczy definicji lub interpretacji każdej kultury. Nie uwzględnia też niezbyt atrakcyjnej możliwości, że wiele demagogii i zwykłej ignorancji łączy się z założeniem, że przemawia się w imieniu całej religii lub cywilizacji”<sup>88</sup>.

Czy wobec tego hasło „terroryzm” nie jest narzędziem propagandowym, czynnikiem motywującym, elementem budującym przyzwolenie społeczne i usprawiedliwiającym działania prowadzone w celu osiągnięcia własnych egoistycznych korzyści, interwencji i ekspansji na nowe obszary. Opisany mechanizm może być stosowany celowo, jako efekt kalkulacji, aby doprowadzić wybrane regiony do kontrolowanego chaosu, degradacji cywilizacyjnej, powrotu do stanu z minionej epoki a następnie wykorzystać to jako sposób, szansę na rozwiązanie własnych problemów lub jako element strategii, środek do osiągnięcia zamierzonych celów<sup>89</sup>. Konflikty pod względem podmiotowym obejmują dużą część państw, organizacji i społeczeństw świata, ich zasięg przestrzenny dotyczy całego globu<sup>90</sup>. Np.: „Przeciwko Państwu Islamskiemu powstała też międzynarodowa koalicja, obejmująca ponad 60 krajów. Konflikt objął więc dużą część świata. To nie jest już walka z terroryzmem, lecz wojna o ogromnym zasięgu – swego rodzaju III wojna światowa”<sup>91</sup>. Taka filozofia polityki światowej i podejmowane działania doprowadziły do szczególnie wyrazistego, nabierającego na sile, konfliktu cywilizacyjno-kulturowego na linii Zachód (Europa) – reszta cywilizacji, stanowiącego o kryzysie współczesnego świata. Jego istota wpisuje się w teorię zderzenia cywilizacji, jednak powaga zjawiska staje się znacząca, jak nigdy w dziejach, dotyczy nie tylko pojedynczego kraju, regionu czy kontynentu, ale całego świata<sup>92</sup>.

<sup>88</sup>F. Wheen, *Jak brednie...*, op. cit., s. 95, 96.

<sup>89</sup>Szerzej: N. Klein, *Doktryna szoku...*, op. cit., s. 33-94.

<sup>90</sup>Por. J. Kania, (rozmowa z P. Balcerowiczem), *Pełzająca III wojna światowa*, „Kultura Liberalna” nr 377, 13/2016, <http://kulturaliberalna.pl/2016/03/29/piotr-balcerowicz-wywiad-bruksela-panstwo-islamskie/> (dostęp: 31.03.2016).

<sup>91</sup>Ibidem.

<sup>92</sup>Por. Z. Sabak, *Wojna przeciwko Europie?* op. cit.

Reasumując całokształt rozważań należy stwierdzić, że społeczeństwa państw europejskich, przekształcone w *coraz bardziej podatną na manipulację cywilizację masową*<sup>93</sup>, są straszone katastroficznymi zagrożeniami zewnętrznymi, masową migracją, terroryzmem oraz następstwami niestabilności w państwach, głównie islamskich, określanych jako niedemokratyczne, nie zapewniające wolności i praw człowieka obywatelom<sup>94</sup>. Z. Bauman pisze: „[...] gdyby nie było terrorystów, trzeba by ich było wymyślić”<sup>95</sup>. W obiegu medialnym dominuje przekaz, że jedynym wyjściem jest wojna prewencyjna z terroryzmem oraz *demokratyzacja reszty świata* (według jedynie słusznego, zachodniego wzorca, z dnia na dzień, wśród cywilizacji, które są do tego nieprzygotowane)<sup>96</sup>. Dzięki takiej narracji *obrona przed terroryzmem*, oraz działania *pro cywilizacyjne*, posiadają powszechną akceptację, wśród społeczności państw europejskich<sup>97</sup>. W konsekwencji, w celach *samoobrony*, w ramach przypisanej sobie *dziejowej misji* cywilizacyjnej, Zachód, w tym Europa, prowadzi tzw. wojnę prewencyjną<sup>98</sup> oraz kolorowe rewolucje<sup>99</sup> w postaci metodycznie sterowanych, rozłożonych w czasie i przestrzeni, lokalnych konfliktów - interwencji zbrojnych (w imię ratowania państw i narodów są one doszczętnie niszczone<sup>100</sup>). W kontekście opisywanej konfrontacji, zderzenia terroryzmu i wojny prewencyjnej J. D. Kiras pisał: „Ważnym elementem rozgrywki jest ciągła i nieustanna walka obu stron o utrzymanie legitymizacji swoich działań, zarówno w wymiarze krajowym, jak i międzynarodowym. Między terrorystami a ich przeciwnikami toczy się więc w istocie wojna o idee mogąca skłonić ludzi do makabrycznej przemocy i utwierdzić ich w poczuciu słuszności ich działań. Wykorzystanie wszelkich atutów umożliwiających zwycięstwo w tej wojnie stanowi poważne wyzwanie dla wspólnoty międzynarodowej”<sup>101</sup>. Zagrożeniem dla Europy nie jest terroryzm, którego skala w żadnym przypadku nie może naruszyć stabilnej, posiadającej znaczące możliwości oddziaływania na arenie międzynarodowej konstrukcji UE, ale działania podejmowane

---

<sup>93</sup>E. Fromm, *Rewolucja nadziei. W stronę ucłowieczzonej technologii*, Kraków 2013, s. 33.

<sup>94</sup>Nie są to jedyne zagrożenia, które definiuje Europa, jednak ze względu na charakter artykułu zostaną przedstawione jedynie wymienione.

<sup>95</sup>S. Sierakowski (rozmowa z Z. Baumanem), *Gdyby nie było terrorystów, trzeba by ich było wymyślić*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,141202,title,Prof-Zygmunt-Bauman-gdyby-nie-bylo-terrorystow-trzeba-by-ich-bylo-wymyslic,wid,18246674,wiadomosc.html?ticaid=116d06> (dostęp: 11.04.2016).

<sup>96</sup>Szerzej: G. Sharp, *Od dyktatury do rewolucji. Drogi wolności*, Warszawa 2013, *passim*.

<sup>97</sup>Z pewnymi wyjątkami. Zob. A. Maalouf, *Rozregulowany...*, *op. cit.*, s. 137.

<sup>98</sup>Szerzej: J. Zając, *Doktryna uderzenia...*, *op. cit.*, s. 364-367.

<sup>99</sup>Zob. B. Piętka, *W służbie doktryny...*, *op. cit.*

<sup>100</sup>Por. E. Fromm, *Rewolucja nadziei...*, *op. cit.*, s. 32.

<sup>101</sup>J. D. Kiras, *Terroryzm...*, *op. cit.*, s. 614.

przez UE na jej peryferiach, które destabilizują sytuację międzynarodową oraz generują niebezpieczne zjawiska mogące rzeczywiście wywoływać niepokój w Europie.

## Zakończenie

Zgodnie z logiką dobra wspólnego ludzkość, narody powinny odrzucić nienawiść, spory terytorialne, niezdrową rywalizację, zbliżyć się do siebie, stworzyć wspólną przestrzeń polityczną i społeczną. Europa (Unia Europejska), mimo dużej liczby państw członkowskich oraz jeszcze większej ilości grup narodowościowych, etnicznych, religijnych, itp. wywodzących się z różnych kręgów cywilizacyjnych jest przykładem tworzenia się podmiotu spełniającego powyższe wymogi. Zagrożeniem dla Europy i podjętej się misji mogą być zamachowcy i ugrupowania fundamentalistyczne, które nawołują do walki o wprowadzenie szariatu, restytucji kalifatu, do działalności terrorystycznej. Trzeba jednak jasno stwierdzić, iż mimo odosobnionych przypadków takiej działalności przeważająca większość muzułmanów nie przejawia woli angażowania się w działalność terrorystyczną, nie zagraża bezpieczeństwu Europy<sup>102</sup>. Z drugiej strony Europa musi zrezygnować z uproszczonego prezentowania obrazu cywilizacji islamu i muzułmanów jako generalnego źródła zła, co sprawia, że większość Europejczyków jest przeświadczona o nieuchronnej islamizacji Europy i nieuniknionym konflikcie Europy z islamem. Spełnienie tych wymogów sprawi, że Europa w dalszym ciągu będzie mogła bezpiecznie się rozwijać.

## Bibliografia

1. Barber B. R., *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 2004.
2. Barnaszewski B., *Źródła kryzysów i konfliktów*, Toruń 2011.
3. Baron-Cohen S., *Teoria zła. O empatii i genezie okrucieństwa*, Sopot 2014.
4. Bartnicki A., Dalewska-Greń H., Dehnel-Szyc M. (i in.), *Konflikty współczesnego świata*, Warszawa 2008.
5. Baylis J., Smith S. (red.), *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Kraków 2008.
6. Blum W., *Państwo zła, przewodnik po mrocznym imperium*, Warszawa 2003.
7. Bolechów B., *Terroryzm. Aktorzy, statyści, widownie*, Warszawa 2010.
8. Buhler P., *O potędze w XXI wieku*, Warszawa 2014.

---

<sup>102</sup> *Koran* (przekład J. Bielawski), Warszawa 1986, s. 5.



9. Buzan B., Little R., *Systemy międzynarodowe w historii świata*, Warszawa 2011.
10. Castells M., *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, Warszawa 2013.
11. Chomsky N., *Hegemonia albo przetrwanie. Amerykańskie dążenia do globalnej dominacji*, Warszawa 2005.
12. Eco U., *Rakiem. Gorąca wojna i populizm mediów*, Warszawa 2007.
13. Fromm E., *Rewolucja nadziei. W stronę uczłowieczonej technologii*, Kraków 2013.
14. Fukuyama F., *Ameryka na rozdrożu. Demokracja, władza i dziedzictwo neokonserwatyzmu*, Poznań 2006.
15. Fukuyama F., *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do rewolucji francuskiej*, Poznań 2012.
16. Jackson R., *Suwerenność*, Warszawa 2011.
17. Kirschner J., *Zwycięstwo bez walki. Strategie przeciw agresji*, Gliwice 2008.
18. *Koran* (przekład J. Bielawski), Warszawa 1986.
19. Kuncewicz P., *Legenda Europy*, Warszawa 2005.
20. Lach Z., Skrzyp J., *Geopolityka i geostrategia*, Warszawa 2007.
21. Lewis B., *Co się właściwie stało? O kontaktach Zachodu ze światem islamu*, Warszawa 2003.
22. Maalouf A., *Rozregulowany świat*, Warszawa 2011.
23. Morris I., *Dlaczego Zachód rządzi – na razie*, Poznań 2015.
24. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1995, t. I.
25. Nye J. S., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Warszawa 2009.
26. Otok S., *Geografia polityczna*, Warszawa 1998.
27. Pędziwiatr K., *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków 2007.
28. Reginia-Zacharski J., *Wojna w świecie współczesnym. Uczestnicy, cele, modele, teorie*, Łódź 2014.
29. Robins R. S., Post J. M., *Paranoja polityczna. Psychologia nienawiści*, Warszawa 2007.
30. Rusinek A., *Nurt radykalny wśród społeczności muzułmańskich w wybranych państwach Unii Europejskiej*, Warszawa 2012.
31. Sharp G., *Od dyktatury do rewolucji. Drogi wolności*, Warszawa 2013.
32. *SIPRI Yearbook 2015 Armaments, Disarmament and International Security Summary*.
33. Symonides J. (red.), *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, Warszawa 2010.

34. Todorov T., *Nowy nieład światowy. Refleksje europejczyka*, Warszawa 2003.
35. When F., *Jak brednie podbiły świat*, Warszawa 2006.
36. Wielgosz P., *Opium globalizacji*, Warszawa 2004.
37. Woblikow D.R. (red.), *Historia krajów arabskich 1917-1966*, Warszawa 1974.
38. Zakaria F., *Koniec hegemonii Ameryki*, Warszawa 2009.
39. Żurawski T., Kuniński T. (red.), *Etyka wojny*, Warszawa 2010.

### **Źródła internetowe:**

1. <http://geopolityka.net/islam-europie-mapa/> (dostęp: 08.06.2016).
2. <http://maximus.pl/drukuj.php?bw=624> (dostęp: 08.06.2016).
3. <http://td-architects.eu/projects/show/walled-world#img,acc> (dostęp: 08.06.2016).
4. <http://www.countriesintheworld.com/tag/world-muslims> (dostęp: 08.06.2016).
5. [http://wyborcza.pl/1,91446,17371452,USA\\_\\_Nowa\\_strategia\\_bezpieczenstwa\\_narodowego\\_uznaje.html#ixzz3wLAKKftS](http://wyborcza.pl/1,91446,17371452,USA__Nowa_strategia_bezpieczenstwa_narodowego_uznaje.html#ixzz3wLAKKftS) (dostęp: 12.01.2016).
6. <https://decolonialatlas.wordpress.com/tag/colonization/> (dostęp: 08.06.2016).
7. Kania J., *Pełzająca III wojna światowa*, „Kultura Liberalna” nr 377, 13/2016, <http://kulturaliberalna.pl/2016/03/29/piotr-balcerowicz-wywiadbruksela-panstwo-islamskie/> (dostęp: 31.03.2016).
8. Piętka B., *W służbie doktryny Wolfowitza*, <http://www.mysl-polska.pl/635> (dostęp: 14.10.2015 r.).
9. Sabak Z., *Wojna przeciwko Europie?* „Sprawy Nauki” 2016, nr 8/9, <http://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzial-wyd-elektron/305-politologia-el/3392-wojna-przeciwko-europie> (dostęp: 08.06.2016).
10. Sierakowski S., *Gdyby nie było terrorystów, trzeba by ich było wymyślić*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,141202,title,Prof-Zygmunt-Bauman-gdyby-nie-bylo-terrorystow-trzeba-by-ich-bylo-wymyslic,wid,18246674,wiadomosc.html?ticaid=116d06> (dostęp: 11.04.2016).

Liczba znaków ze spacjami: 66 547